MONITOR

Na R. P. 1775.

Nro: XXVIII.

Dnia 8. Kwietnia.

O obowiązku albo Obligacyi.

Przyſtoyność dobrze przyznana zawiera nieuchronną potrzebę ſtoſowania do niey naſze poſtępki. Kiedy mowim o potrzebie albo konieczności, każdy rozumie dobrze, że ſię tu nie mowi o potrzebie Fizyczney, lecz tylko o moralney, ktora zależy na wrażeniu, ktore ſprawuią pewne pobudki, ktore nas obowięzuią do czynienia pe-

wnym ſpoſobem, á nie dozwalaią rozumnie, czynić ſpoſobem przeciwnym.

Kiedy ſię znayduiem w tych okolicznościach, mowim, że mamy obowiązek czynić tę rzecz, lub ſię od niey wſtrzymywać. To ieſt, że ieſteśmy do tego determinowani przez gruntowne przyczyny, y obowiązani przez mocne pobudki, ktore niby związki nieiakie utrzymuią wolę przy pewney ſtronie.

W tym to ſenſie mowim, że ieſteśmy obowiązani do tey rzeczy. Bo czy to przeſtaniem na poſpolitym ſpoſobie mowienia, czy ſię przyłączym do ludzi prawnych y Moraliſtow, zawſze obowiązek właściwie rzeczony zależy na przyczynie pewney, ktora zrozumiana y potwierdzona, determinuie nas do czynienia tym ſpoſobem raczey á niżeli innym. Zkąd idzie, że cała moc tego obowiązku zawiſła od zdania, ktorym potwierdzamy lub potępiamy pewny ſpoſob czynienia. Bo potwierdzić, ieſt to uznać, że potrze-

trze-

trzeba czynić tę rzecz; á potępić, iest to uznać, że iey nie trzeba czynić. Zatym bydź powinnym, albo bydź obowiązanym, są to słowa iednegoż znaczenia.

Obowiązek znaczy właściwie nieiakie związanie: y człowiek obowiązany iest zniewolony: á iako ten, co iest związany powrozem, lub łancuchem, nie może się poruszyć do czynienia, tak prawie rownym sposobem człowiek obowiązany: z tą tylko rożnicą, że tam iest przeszkoda zewnętrzna y Fizyczna, ktora przeszkadza y zatrzymuie skutek sił naturalnych; ale tu związek iest tylko moralny, to iest, że poddaństwo, w ktorym się znayduie wolność, ułożone iest od rozumu, ktory będąc prawidłem pierwotnym człowieka y iego władz, rządzi y kieruie onemi koniecznie sposobem przystoynym do końca, ktory sobie założył.

Można tedy opisać obowiązek w powszechności, y podług pierwsze-

go wyrazu, że ieſt ściśnienie wolności przyrodzoney pochodzące od rozumu, tak że rady, ktore nam rozum daie, nic innego nie ſą, tylko pobudki, ktoremi ſię człowiek determinuie do czynienia tym ſpoſobem raczey á niżeli innym.

Za rzecz ſtoſowną ſądzę uważyć tu, że to opiſanie obowiązku w powſzechności, y co do pierwſzego początku ieſzcze nam nie daie wyrazu obowiązku właściwie rzeczonego, ktory ieſt ſkutkiem prawa, à obowiązek pochodzący od ſamego rozumu nie ieſt, tylko ſkutkiem rady.

Taka ieſt natura obowiązku pierwſzego. Zkąd idzie, że ten obowiązek może bydź mniey lub więcey ściſły, podług tego iąko przyczyny, ktore go uſtanawiaią, maią mniey lub więcey wagi, á zatym y pobudki ztąd wynikaiące czynią mniey lub więcey wrażenia w woli naſzey. Bo to ieſt oczywiſta, że im ſą te pobudki mocnieyſze y ſkuteczniey ſze, tym też po-

trze-

trzeba ſtoſowania do nich dzieł naſzych będzie mocnieyſza y nieuchronna.

Uważaymy z pilnością, roztrząśniymy dobrze ſpoſob, ktorym ſię formuią naſze chcenia, á obaczym, żę nigdy ſię nie udaiem do dzieła, tylko dla względu na iakie dobro, ktore, zda ſię nam, że znaydziem czy to dla wydoſkonalenia albo zaſpokoienia y uciechy duſzy, czy też dla zyſku fortuny. Wſzyſtkie pobudki przyrodzone zciągaią ſię do pożytku rzeczywiſtego lub pozornego. Ale trzeba też uważać, że ponieważ naywiękſze dobro naſze zależy na wydoſkonaleniu duſzy naſzey, pobudki, ktore ſię do tego zciągaią, na przykład pochodzące z poſłuſzeńſtwa powinnego Iſtocie Naywyżſzey, mimo boiaźni, kary, lub zacności cnoty &c, te pobudki, mowię, ſłuſznie ſą nayzacnieyſze. Po tych idą ſłużące do dobra ciała, nakoniec pobudki, ktore nam podaie ſtan naſzey fortuny, ſą w oſtatnim rzędzie.

Ieźli

Jeźli nic nie masz w dziełach ludzkich bez przyczyny dostateczney, tedy potrzeba áżeby też była przyczyna, dla czego cnota iest godna miłości. A ta powinna bydź w cnocie samey uważaney bez żadnego względu, albo zewnętrzna przez wzgląd na naturę y koniec człowieka. Nie może bydź w cnocie samey, bo w tym naturalnym iey szacunku zawsze się znayduie nieiakie *niewiem czemu*, do ktorego się po wszystkich pytaniach przychodzi, á cnota też uważana bez żadnego względu nie iest, tylko wyraz bez rzeczy, ktory że nie nabiera rzeczywistości, chyba *in concreto*, nie może nigdy uczynić skutku takiego, jaki iest obowiązek; bo to się zprzeciwia naturze ludzkiey y woli, ktore w powszechności nie skłaniaiąc się tylko ku dobru, nie może chcieć cnoty tylko dla tego, że iest dobrem, y że ią uznaie za dobro. Ztąd idzie, że przyczyna, dla czego cnota iest godną miłości, musi bydź zewnętrzną cnocie, przez wzgląd y relacyą,

kto-

ktorą ona ma z poſtanowieniem y końcem człowieka.

Owoż ſzczegulna uwaga tego względu, y walor dowodow *za* y *przeciw*, ktore ztąd pochodzą, formuiąc pobudki uznane za takie przez rozum, rodzą obowiązek czynienia lub nie czynienia tym ſpoſobem, przez co obowięzuią człowieka, aby był cnotliwym. Prożno ieſt, oddzielać wſzelki interes względem człowieka. Dobro w powſzechności ieſt ſtateczny cel iego woli: à nadzieia nabycia dobra, ieſt iedyną pobudką, ktora może poruſzyć ią y determinować do iedney rzeczy raczey á niżeli do drugiey.

Można ieſzcze przydać, że trzeba uważać dwa rodzaie obowiązkow, ieden wnętrzny, à drugi zewnętrzny. Przez obowiązek wnętrzny rozumiem ten, ktory iedynie pochodzi od naſzego własnego rozumu, jako ten ieſt pierwſzym prawidłem naſzych poſtępkow, á zatym ile dzieło ma w ſobie ſamym to, że ieſt dobre lub złe. Obowią-

wiązek zewnętrzny ieſt ten, ktory pochodzi od woli inney iſtoty, ktorey czuiemy ſię bydź podległemi, y ktora przykazuie lub zakazuie czego, grożąc karą. Do tego trzeba przydać, że te dwa rodzaie obowiązkow całeſię ſobie nie ſprzeciwiaią, tak iż mogą ſię czaſem zupełnie złączyć. Bo kiedy przymus, albo obowiązek zewnętrzny, ktory nie ieſt, tylko zmuſzenie fizyczne, zgadzaiąc ſię z uznaniem rozumu właſnego, ktory czyni zmuſzenie moralne, może zmuſzenie fizyczne odmienić ſię na zmuſzenie moralne; na ten czas z zgody y ziednoczenia tych dwoch obowiązkow wynika naywyżſzy ſtopień potrzeby, lub zmuſzenia moralnego; obowiązek naymocnieyſzy lub pobudka nayſtoſownieyſza do uczynienia impreſſyi w człowieku, dla obrocenia go do naſladowania pewnych prawideł poſtępkow, y do nieuchybienia onych nigdy; ſłowem, tym ſpoſobem formuie ſię obowiązek naydoſkonalſzy.